Rok IV. Nowy Sącz, dnia 1. kwietnia 1897. Nr. 9.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO
i klubu sejmowego katolicko-ludowego.
Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca.
Wydawca: Stanisław Potoczek.

Cena prenumeraty.
W kraju:
rocznie 2 złr.
półrocznie 1 „
Za granicą:
rocznie 2 złr. 50 ct.
Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 6 ct. od wiersza drob. drukiem
Listy nieopłacane nie będą przyjmowane.
Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Redakcja „Związku chłopskiego" w NOWYM SĄCZU.

Kalendarz kościelny: 1. C. Hugona. 2. P. Franc. z P. 3. S. Ryszarda. 4. N. *C. 5. Czarna.* 5. P. Wincen. Fer. 6. W. Celestyna p. 7. Ś. Hermana w. 8. C. Dyonizego. 9. P. 7. *boleści NMP.* 10. S. Ezechiela. 11. N. *C. Kwietnia.*

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

Rycerskie czyny „Agudas-Achim."

(ku wiecznej pamięci).

Przemyśl — Agudas-achim, czyli *żydzi i komitet centralny lwowski.* Gazeta „Echo przemyskie" pisze:

„Wybory w mieście naszem dokonane. Z urny wyszedł dr. Henryk *Kolischer, żyd.* Walczyliśmy jak żołnierze o sprawę świętą, by zaznaczyć nasze przekonania, by uratować honor miasta, cześć dla narodowości, poszanowanie dla wiary, by światu pokazać, że w mieście przesławnem jest jeszcze uczciwość, żyje wiara, jest miłość ojczyzny, że nie wszyscy są na usługach żydowskich, że nie same sprzedawczyki zamieszkują nasz gród. Więc poszli do urny wyborczej wszyscy trzej *Biskupi z obydwoma kapitułami* na czele... i wszyscy chrześcijanie wiedzeni poczuciem sumienia, z miłości dla miasta, ojczyzny i wiary — oddali swe głosy na dr. Bieńczewskiego.

A jednak dr. Bieńczewski zwyciężony i to znaczną większością głosów!...

Zwyciężyły nas przedajność, przekupstwo, wrogie ku nam żydów usposobienie, zwyciężyły nadużycia i gwałty dokonywane na wyborach w Gródku.

W Gródku komisarz Semler przeczytanie listu pasterskiego na ambonie i objaśnienie nazwał buntem przeciw władzy, skargą groził księdzu za to, że spełniając polecenie swego biskupa, polecił chrześcijanom głosować na chrześcijanina. Rada powiatowa całą siłą popierała żyda, — rozmaitych używała środków, magistrat również nie szczędził zabiegów, całą presyą wywierał by wybrano Kolischera. Komitet centralny, potomkowie szlachty, która walczyła pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna," polecają „gorąco" kandydaturę żyda....

Nie chodzi tu... o głupiego szlachcica.... niech służy żydom, niech ściera przed nimi czy za nimi brudy — to mu wolno — ale niech nie nadużywa powagi komitetu centralnego przeciw sumieniu, wierze i narodowi...

Kościół przez usta wszystkich Biskupów w Austryi, nakazuje głosować „*tylko*" na katolików, a Polacy, niby *katolicy, szlachta — „gorąco zalecają" nam żyda.....* i te dwa potężne czynniki wystąpiły przeciw nam i wszystkie wytężyły siły, by zwyciężyć ideę chrześcijańską, zabić sumienie w wyborcach, zdemoralizować, by przeprowadzić wybór żyda.

Więc musieliśmy przegrać!

O nie! Dzień 18. marca 1897 — będzie dniem przebudzenia dla nas! — Odtąd rozpocznie się praca wytrwała na polu ekonomicznem i socyalnem. Będziemy budzić sumienia ludzkie, wytwarzać zasady, skupimy się pod jednym sztandarem i walczyć w obronie naszego mienia, rodzin, ojczyzny i wiary!

A niechże żydzi to sobie dobrze zapiszą i na nikogo nie składają winy! Zerwali z nami, z interesami miasta, narodu, ziemi, odtąd i my zrywamy z nimi, i już nie ma nic wspólnego między nami a nimi. Więc odtąd będziemy pracować wytrwale, by bronić naszej wiary, narodowości i majątków. (Tyle gazeta przemyska).

Kraków — krakowski »agudas-achim«. Pamiętacie jak krakowski Czas i jego stronnictwo stańczyków przysięgało na komitet centralny — pamiętacie jak wyklinało od czci i wiary wszystkich, którzyby w powagę

tego komitetu centralnego wierzyć nie chcieli — pamiętacie jak Związek odpowiedział im: *jesteście obłudnicy i tylko własny interes macie na oku.*

Nie długo trzeba było czekać, a sprawdziło się i szydło wyszło z worka. Było to tak: w Krakowie z miasta inteligencya i mieszczanie postawili na posła: Dra Sokołowskiego i dra Weigla. Sokołowski i Weigel nie są Stańczykami, ale zgodzili się na solidarność Koła polskiego no i komitet centralny zatwierdził ich. Ale cóż się nie dzieje? Stańczyki porozumiewają się tajemnie i z dwóch posłów ustępują jedno miejsce dla żyda adwokata Proppera a drugie zastrzegają dla swego kandydata dra Kasparka a tak się porozumiawszy z żydami, ogłaszają wprawdzie uchwałę komitetu centralnego, ale... w tym samym numerze i w następnych agitują za swoim a przeciw zatwierdzonym przez komitet centralny, kandydatom. To znaczy: dobry ty jesteś Komitecie centralny ale... dla chłopa dobry dopóki nam służysz!... wiara, ojczyzna, kościół, *dobre są*, ale... gdy nam służą wcale, dobry był i Luter, gdy przez luterską wiarę zabrali dobra kościelne, — dobry potem był i katolicyzm i wrócili doń, gdy dóbr kościelnych nie trza było wrócić, a chłopa można było dusić, dobre będzie i *prawosławie i car*, gdy będą korzyści.

Dobry i ten rząd, który im służy, — dobra im *solidarność*, dopóki w Kole polskiem rządzą. Ale czekajcie no! niech tylko będą kiedy w mniejszości, czy dotrzymają słowa?! nie dotrzymają, złamią solidarność, znajdą wybiegi i utworzą własny klub „Stańczyków,“ czy konserwatystów, a zresztą kto wie, jak go tam nazwią. Kiedy zaś będziecie wypominać im wiarołomstwo ich, powiedzą wam po cichu: czegoście byli tacy głupi, żeście wierzyli — głośno zaś, przed narodem złożą pobożnie ręce: „nie możemy! powiedzą Boga więcej słuchać trzeba, jak ludzi!“ a Bogiem ich jest brzuch, interes — dla Stańczyka brzuch a dla żyda interes. Taki *„agudas - achim“* rządzi nami. Stańczyk nie zna żadnej innej moralności, ani żadnych innych zasad — *Stańczyki to sekta, która zatruwa nasze życie kościelne, nasze życie społeczne, nasze życie ekonomiczne, nasze życie narodowe* — to sekta którą zwalczyć potrzeba! Stańczyki to szumowiny społeczeństwa, u góry i u dołu — z tą różnicą, że u góry to są szumowiny ze szampana, u dołu szumowiny gorzelniane. Widzieliśmy te szumowiny przy wyborach zbratane ze sobą — i to jest dobra strona teraźniejszych wyborów, że jeszcze raz szumowiny wyszły na wierzch i łatwiej mogą być zdmuchnięte, i wyrzucone.

Nowy Sącz. *Sandecki „agudas - achim«* nie bardzo cieszy się zwycięstwem, bo odeszły ze wszystkich powiatów protesty do Wiednia, i to protesty oparte na licznych dowodach cygaństwa. Niech przynajmniej Rada państwa i publiczność dowie się jak wybory przeprowadzono w Galicyi i pod jaką presyą rządu i szlachty, jakim przekupstwem demoralizują lud! Ptrzedstawić to ludowi kto jest przeciw chłopu, żyd szlachcic i... ci trzej wrogi idą w parze, gniotą i demoralizują lud, rozpijają, przekupują i gwałcą przy głosowaniu, bo na cóż te wszystkie koszta wyborcze, ta mitręga i strata czasu ludności, sprowadzenia na wybory po kilka mil, jeżeli rząd robi sam takie nadużycia i pod taką presyą wybiera posła, to lepiej niech z urzędu powoła kogo mu się podoba, to nie jest żadna konstytucya, ale despotyzm gorszy od rosyjskiego. Już dziś zwycięzcy żałują, a żydzi i szlachta i urzędnicy głośno mówią, że nie myśleli że partya nasza jest taka silna i wytrwała, że pomimo takiej presyi rządowej we wszystkich powiatach Potoczek otrzymał taką ogromną ilość głosów.

Szlachta wytężyła wszystkie siły już przy prawyborach, w gminach prosili wójtów i członków gminy, aby ich wybrano wyborcami, pozabierali swoich parobków i całą służbę na prawybory, pod zagrożeniem: że jak który nie da głosu to pozbędzie służby, tak było w Zabełczu, w Zbyszycach w Podolu, Gródku, Tęgoborzy, w Klęczanach i t. d. W Zabełczu Romerowi nie oddano ani jednego głosu z gminy, tylko jego służba i to nie wszystka, chociaż Romer chodził po wsi i prosił o głosy wójta. Głębocki wytoczył beczułkę okowity z browaru, i spoił prawyborców, tak że mało kto przyszedł do wyboru z gminy bo leżał spity do drugiego dnia, i słudzy jego wybrali go wyborcą, gdzieindziej nawet służba nie dała głosów na swego pana, to jednych powypędzano drugim wypowiedziano służbę, ale gdy Znamirowski został wybrany to i słudzy dworscy pozostali, a drudzy powracali do swoich obowiązków.

Gdzież się podzieją ze wstydu przed parobkami niektórzy sławetni gospodarze. Siedlce, Mostki, Tęgoborza, Kurów, Wielopole, Januszowa z Naściszową, Gołąbkowice i wszystkie ruskie wsi! A wy z Bącza Kuniny, coście przyszli do Potoczka i zażądali 50 zł. za dwa głosy, ale ten was odprawił z kwitkiem, abyście poszli tam gdzie kupują głosy!

Jak to w naszej Galicyi: *za pieniądze prawo, za pieniądze* dobra sprawa, za pieniądze honor, sława! lecz chłop tego nie osiągnie, bo nie ma pieniędzy, ale sławę może i chłop mieć u swoich za uczciwe postępowanie i czyste sumienie. J. Potoczek mógł dostać nie papierki ale tysiące za odstępstwo, a nie zrobił tego, lecz odpowiedział: „jestem chłop, nie szlachcic, w takie rzeczy nie bawiłem się i nie będę, bo wobec Boga i wobec ludu zostałbym zdrajcą na całe życie, a i pokolenie moje! Gdzież się podziejecie przed okiem tego, który wszystko widzi i za wszystko płaci?! Przymilał się wam dziś szlachcic i żyd i gryzipiórko, bo nawet zapraszał was na szklankę piwa lub kieliszek wódki — a jak było przed rokiem? a jak będzie po wyborach? Pchał ci w łapę a ty nie wiesz że to są przekupnie ludzkich sumień i zdrajcy sprawy chłopskiej, a ty z nimi! Tyś niby katolik, a i oni też niby katolicy — ale ty wierzysz, a oni są tylko metryczni — katolicy — i ty z nimi!

Nowy Targ. Przy wyborach piątej kuryi przy I. głosowaniu otrzymał Stan. Potoczek 83 głosy, Znamirowski 53, zaś przy ścisłem głosowaniu Potoczek otrzymał 96 a Znamirowski 32, głosy gdzie nam 4 wyborców aresztowano którzy mieli głosować na Potoczka.

Mamy zamiar wysłać deputacyę z 6 powiatów składającą się z 6 deputowanych do Wiednia, gdyż nadużycia bardzo wielki rozmiar u nas miały, w ten sposób, że komisarz Starostwa Kowalikowski targał kartki tym, którzy mieli napisane: Stan. Potoczek, tudzież wzbraniali wyborcom schodzić na dół celem napisania kartek głosowania.

Nowy Targ. *Jan Paleczny*, *Wilhelm Pilch.*

Targanie gruntów.

Od dwóch lat czytamy Waszą gazetkę „Związek chłopski“ i wiernie podzielamy każde jej słowo, a z naszej strony przypominamy, aby posłowie poruszyli i bronili sprawy niepodzielności gruntów chłopskich. — Któż z nas chłopów nie przekonał się jeszcze lub nie widzi jak ogromne szkody przynosi nieludzkie targanie naszych gruntów?

Weźmy pod uwagę gminę, w której przed kilkudziesięciu laty było kilkunastu gospodarzy — kmieci — mogących utrzymać 3—4 koni i uchować 8—12 krów i tyleż lub więcej trzody chlewnej, obecnie rozglądnąwszy się po tej samej gminie, znajdziemy, przy dzisiejszym wolnem dzieleniu gruntów, nie wiem czy jednego gospodarza, posiadającego całą po swych dziadach niepodzielną ojcowiznę, wszystko pocięte, potargane na drobne i drobniutkie kawałeczki. Przyszło już do tego, że niejeden taki młody gospodarz, nie ma już gdzie swej chałupy postawić, przytyka dom do domu, stodoła do stodoły, broń Boże ognia, bo trudnoby było z tego lasu chałup nawet z życiem uciec! A gdy Pan Bóg rzeczywiście zeszle ogień, wtedy znajdzie się cała gmina bez dachu i chleba zdana na dobroć ludzi i Opatrzność Boską. Nie asekuruje się jeden z drugim, bo podatku nie ma za co opłacić, a cóż mówić o opłacie asekuracyi. Taki to jest skutek z wolności targania gruntów!

Ale idźmy dalej. Dawniej gospodarz mający 25—30 morgów, bez wielkiego kłopotu mógł opłacić podatek, przyodziać siebie i rodzinę, odbyć forszpan, zaorać sąsiadowi w gruncie, do lasu wyjechać i prędzej końmi zarobić, bo potrafił z łatwością wychować choćby dwa konie a obecnie nie wielu jeszcze znajdzie się gospodarzy, którzy wychowują jednego a rzadko już dwa konie.

Wkrótce dojdzie do tego, że gdy wypadnie choremu przywieść księdza lub lekarza z miasta, trudno będzie znaleść furmana we wsi, trzeba go będzie szukać w drugiej lub w trzeciej wsi.

Pyta się z nas niejeden co jest przyczyną tego, że chłop ma się coraz gorzej i gorzej i choć gdy Pan Bóg zeszle jaką klęskę elementarną, to otrzymujemy upust od podatku, a mimo to nie możemy się nigdy zupełnie wypłacić? Odpowiedzi na to szukajmy nie gdzieindziej jak tylko w targaniu gruntów. Bo zważmy: dawniej gospodarz, mając całą po ojcu oddziedziczoną rolę, w razie jakiej klęski n. p. w czasie posuchy lub gradobicia, mógł się bronić jeśli nie zapasem zboża z komory (ze śpichlerza), to przynajmniej bydłem z obory lub koniem ze stajni, lecz w dzisiejszych czasach, jak sobie zaradzi wobec takiej klęski, mając w gospodarstwie swem zaledwie lichą krowinę lub starą szkapę? bo o zbożu nie ma co mówić, a stodoła dawno już próżna.

Ta w nieskończoność dozwolona wolność dzielenia gruntów sprowadza obok wielu ogromnych nieszczęść jeszcze tę straszną klęskę, bez której rzadko z nas chłopów jest wolny t. j. zmusza do zaciągania długów jużto hipotecznych już żydowskich. Niewypłacalność ich pociąga zgubne skutki za sobą. Ustawicznie wzrastające podatki, towarzyszące im dodatki i coraz nowe wydatki już to szkolne już to gminne sprawiają, że większe gospodarstwa chłopskie powoli upadają, znikają i dojdzie do tego, że w gminie zostaną zagrodnicy, słudzy i żebracy, i... w dodatku *panowie żydzi.*

Ba! ale niektórzy są nawet wręcz przeciwni naszemu zdaniu, i opierając się na źle pojętej miłości ku swym dzieciom, mówią: „ja kocham swe dzieci zarówno, chcę, aby każde moje dziecko miało po mej śmierci pamiątkę!“ Ach! to już jest zaślepienie, bo grubo się myli ten ojciec lub owa matka, która podzieliwszy swój majątek po 2 lub 3 morgi pomiędzy 6-ro lub 7-ro swych dzieci, sądzi, że im tem wielką przysługę wyświadczyła i że są najzupełniej zaspokojone! Przez takie działy przysparzamy tylko więcej biedy i nędzy, bo któż najwięcej z tych podziałów i tego rodzaju zapisów korzysta, jeśli nieno taryaty, sądy, adwokatury i cały zastęp prawników? —

Chciejmy to jak najprędzej zrozumieć, bo sprawa ta leży w naszym chłopskim interesie, a im prędzej się spostrzeżemy i złemu zapobiegniemy, tem mniej biedy ucierpimy my i nasi następcy.

Przedkładajmy potrzeby nasze naszym posłom, niechaj żądają ustawy, któraby kładła granicę dzielenia poza którą przekraczać nie można. Dopóki taka ustawa obowiązywać nas nie będzie, od dzielenia gruntów, wtedy chyba się powstrzymamy, gdy już co targać nie będziemy mieli.

Nie ma u nas fabryk ani kopalń, przy których moglibyśmy zarobić, ale ograniczeni jesteśmy jedynie na plony naszej ziemi.

Polecając sprawę naszą W. Szanownym posłom naszym i naszemu stronnictwu, prosimy o poparcie ze strony naszej gazetki „Związku chłopskiego“.

Zakrzów powiat Wieliczka.

Franciszek Nowak, *Franciszek Krystyan* i inni gospodarze z okolicy.

Głos antysemity

(w Sejmie wiedeńskim).

Przy §. 14, odnoszącym się do wykonywania prawa głosowania, zabrał głos poseł Gregorik (antysemita) i mówił dosłownie: „Mógłbym się zgodzić na ów paragraf, gdyby dawny stan rzeczy w naszej kochanej Austryi jeszcze dzisiaj istniał*). Dziś mamy w Austryi nie samych tylko równorzędnych wyborców, mamy państwo w państwie, mamy plemię, które z naszym ludem w zupełnej pozostaje sprzeczności nietylko pod względem obyczajów, ale także w zapatrywaniach na prawo, a tem jest plemię żydowskie. Utrzymuje ono tajne związki pomiędzy sobą, których my nie mamy. bo my znamy ustawy, ale nie znamy tajnych połączeń; ma ono mowę całkiem dla nas niezrozumiałą i skryte prawa, których my nie rozumiemy. Jeśli my chrześcijanie wzajemnie się wspieramy i wołamy: „kupujcie tylko u chrześcijan“, wtedy przychodzi rząd i mówi: „tego wam czynić nie wolno!“ Ale żydzi mogą w bóżnicy pod zasłoną mieć wywieszoną listę proskrypcyjną chrześcijan; każdy żyd może tam iść i dowiedzieć się, z którymi chrześcijanami w interesa wchodzić może, a z którymi nie. Trafił mi się taki wypadek, że wiedeński ajent przybył do żydowskiej firmy w Gratzu i otrzymał zamówienie; naraz zawołał właściciel handlu: „Poczekaj pan, muszę jeszcze za czemś popatrzyć“ — a gdy powrócił rzekł: „Może pan zamówienie wykonać.“ Na pytanie: gdzie był, — odpowiedział: „Byłem u rabina dowiedzieć się czy u waszej firmy wolno kupować.“

Wybrany zostałem na posła jako antysemita, przedstawiam więc poglądy moich wyborców; rozumiem zaś przez wyborców nie żydów, ani żydowskich pachołków**) lecz pracujący lud chrześcijański. Zadaniem mojem jest zwalczanie ducha żydowszczyzny na wszystkich polach. Walka skierowana jest jednak nie przeciwko wyznaniu, ale przeciwko przywarom tej obcej a szkodliwej rasy. Żydowi — według talmudu — nie wolno mięsa padłej zwierzyny sprzedawać swym współwyznawcom, ale „gojowi,“ którego on „bydlęciem“, „osłem“, „wołem“ nazywa może on takie mięso sprzedać, a nawet obowiązany jest do tego.

*) Poseł rozumie ten „dawny stan rzeczy“, kiedy żydzi byli uważani za „obce“ odrębne społeczeństwo, i kiedy prawo również uważało ich za „obcych“.

Dziś — wywodzi dalej — żydzi mają równouprawnienie, są oni wobec naszego prawa „równorzędnymi“ obywatelami, ale to nie prawda, bo oni w takim stanie rzeczy stali się nie równorzędnymi, ale zgórowali nas, bo oni tworzą osobne „państwo w państwie“, osobną społeczność w naszej społeczności, społeczność, która gardzi „równością“, uważając się za naród powołany do panowania nad wszystkimi narodami, a nie wzdryga się przed niczem, gdy idzie o to, by dojść do tego upragnionego celu. Takiej społeczności nie należy się równouprawnienie.....

Taki jest sens wywodów mowcy antysemickiego. P. red.

**) „żydowskimi pachołkami“ nazywa panów liberałów. P. red.

Jeżeli chrześcijanin dotknie się jakiegoś pożywienia to ono — wedle zapatrywania żydów — nie jest już koszerne. Raz zaproszeni zostali na obiad dworski dwaj żydzi z Galicyi, noszący jupicę... i jakby się tu parlamentarnie wyrazić (wołania antysemitów: „pejsy“)... Gdy inni współwyznawcy zarzucali im, jak mogli jeść na dworskim obiedzie, oni odpowiedzieli, że oni nie jedli, tylko udawali jakoby jedli. A więc jadło ze stołu Monarchy jest dla żydów niegodne spożycia i oto ci ludzie chcą nam prawa dyktować i być równouprawnionymi.

Żyd przyzwyczajony jest do wygodnego życia na koszt chrześcijan, a chrześcijanin pracuje i mozoli się od rana do późnego wieczora, aby zaledwo na codzienny chleb zarobić. Co więcej, on męczy się pracą nawet gdy jest chory. Idźcie natomiast do Gasteinu, Ischlu, Franzensbadu, Marienbadu i Karlsbadu, tam znajdziecie 90% żydów, którzy po to tam przybyli, aby wzmocnić swe ciało, aby w jesieni powrócić ze zdrowymi szponami i mienie chrześcijan napastować. Mogłem to teraz własnemi oczami obserwować. W Karlsbadzie znajdziecie wszystkich naszych wiedeńskich bankrutów i bankrutów berlińskich, szumowiny społeczeństwa tam się znajdują; jeśli który trzy albo cztery razy zbankrutował, wtedy dopiero doznaje szacunku u swych współwyznawców.“

Marszałek przerywa mowcy, prosząc aby mówił do rzeczy.

Poseł Gregorik zauważa, że chce tylko uzasadnić wniosek jaki postawi.

Poseł Schneider woła: „Rozchodzi się przecież o prawa wyborcze żydów.“

Marszałek: „Dziękuję za pouczenie, lecz go nie potrzebuję.

Poseł Gregorik mówi dalej: »Zbytek uprawiają tam tylko żydówki, rozwiązłość najczęściej żydówki, albo kobiety przez żydów utrzymywane. Wręcz obrzydzenie sprawia, gdy się jest zmuszonym takie miejsce kąpielowe odwiedzić, na czele takich stoi Karlsbad. Przypatrzcie się żydowszczyźnie pomiędzy lekarzami. Tam to dopiero są specyaliści, we wszystkie możliwe zawody wkraczający, aby wyzyskać lud chrześcijański.

Stan adwokacki jest zżydziały, a prawo i uczciwość zupełnie z niego ustąpiły o ile adwokatami są żydzi. Żydzi są bezczelni ponad wszelkie granice. Jak traktują żydowscy obrońcy naszych sędziów? Także przemysł rujnują żydzi przez oszustwa i szwindle. Mieliśmy sławne fabryki i mamy je jeszcze po części. Żydowscy zaś fabrykanci operują oszukańczym towarem“.*)

Marszałek ponawia prośbę, aby mowca mówił do rzeczy i w tego rodzaju wycieczki się nie zapuszczał.

Poseł Gregorig: »Muszę w tej sprawie nieco więcej się rozwodzić, bo rozchodzi się o prawo wyborcze. Jest to

*) O stosunkach na wsi nie mówi, bo ich nie zna, musiałby chyba do nas przyjechać. P. red.

jedyne prawo, jakie mamy i nie pozwolimy sobie tego prawa rozwodnić i zepsuć przez całkiem nam obce plemię. Któż robi ustawy? Mężowie, którzy najczęściej stoją pod wpływem żydowskim. Spojrzcie na nasz parlament, jak smutno tam wygląda!

Jeżeli my naszemi niemieckimi czcionkami coś wydrukujemy, co nie jest dozwolone, to się konfiskuje. Zapytałbym się p. Namiestnika, czy on czytuje także wszystkie żydowskie druki?"

Marszałek: „To z §. 13. reformy wyborczej niema nic wspólnego. Proszę się trzymać przedmiotu i takich wywodów tu nie czynić, gdyż inaczej musiałbym panu odebrać głos."

P. Gregorig: »Ponieważ p. Marszałek przeszkadza mi w obronie ludu chrześcijańskiego, muszę przerwać mój wywód. Wiadomo, jak szkodliwem jest żydowstwo dla ludności chrześcijańskiej. Wnoszę do 1. ustępu §. 13 dodatek: Żydzi chrzczeni*) i niechrzczeni są od czynnego prawa wyborczego wykluczeni.

Żyd jest niebezpieczny dla społeczeństwa, a przeciw przewadze żydowskiej niema innego środka.

P. Schneider także antysemita: „Zgadzam się z wywodami p. Gregoriga, ponieważ wychodzą ze stanowiska, że prawo wyborcze wykonywane być może tylko przez ludzi i w ludzkiem towarzystwie. Ponieważ żydzi nie przyznają nam prawa człowieka, to nie może nikt żądać, abym i ja żydowi prawa człowieczeńskie przyznawał. Jestem zdania, że żydom nie powinno się dać prawa wyborczego, oraz, że obcowanie między ludźmi a żydami powinno podpadać pod §. 129 a. ust. kar., mianowicie jako grzech przeciwko naturze." (Wesołość).

Wniosek oczywiście upadł.

Wynik wyborów z czwartej kuryi dnia 16. marca w zachodniej Galicyi.

Nowy Sącz. Posłem wybrany *Jan Potoczek.*

Wadowice. Wybrany posłem *ks. Szponder* z partyi chrześciańsko-ludowej.

Biała. Posłem wybrany zwolennik ks. Stojałowskiego *Jan Łabuda.*

Kraków. Posłem wybrany *dr. Michał Danielak*, chrześciańsko-ludowy.

Bochnia. Posłem wybrany *Jan Götz*, przeciw kandydatowi stronnictwa ludowego Bardlowi. Stronnictwo ludowe popełniło błąd, nie postawiwszy Adama Marca, przez fałszywą politykę.

Tarnów. Posłem wybrany *Jakób Bojko* (stronnictwo ludowe.)

Ropczyce. Wybrany posłem *Franciszek Krempa* (stronnictwo ludowe).

Rzeszów. Wybrany posłem *Tomasz Szajer* ze Słociny, (zwolennik ks. Stojałowskiego).

*) Chrzczonymi żydami, albo pachołkami, żydowskimi nazywa mowca „liberałów." P. red.

Łańcut. Posłem wybrany *Ferdynand hr. Hompesch.* Chłop *Józef Jachowicz* otrzymał w Łańcucie znaczną większość, ale Nisko nie dopisało, stronnictwo ludowe nie dopisało.

Jarosław. Wybrany posłem *Robert Cena,* włościanin z partyi ks. Stojałowskiego.

Jasło. Wybór ściślejszy między Pawłem Nawrockim a księciem Pawłem Sapiehą. Przy ściślejszym wyborze wyszedł *książe Paweł Sapieha.* Ks. Kielarowi polecono zrzec się kandydatury, wskutek tego w ostatniej chwili postawiono kandydaturę włościanina Pawła Nawrockiego z Odrzykonia.

Wynik wyborów z kuryi włościańskiej można nazwać zadowalniającym. Zachowanie się ludności wiejskiej przy wyborach, pełna godności stałość przekonania i solidarność wprowadzała w podziw ludność mieszczańską. Patrzcie, mówiono, oto obywatele, dawniej zwana: »*ciemna masa*«. Czemże my jesteśmy naprzeciw nich? Jak to w miastach idą wybory!? Możemy sobie brać przykład z włościan, my intelligenty. Tak mówiono.

Nie obeszło się bez błędów, to prawda, ale postęp jest.

Ogólny wynik wyborów w Galicyi.

Wybory do Rady państwa z Galicyi są już ukończone. Galicya reprezentowana dotychczas w Izbie posłów przez 63 deputowanych, obecnie na mocy nowej ustawy wyborczej, wskutek utworzenia kuryi ogólnej, wybrała 78 posłów. Oto ich ogólne zestawienie.

A) Kurya wielkich posiadłości:

1. Kraków — dr. Piotr Górski (nowowybrany).
2. Wadowice — Herman Czecz Lindenwald.
3. Bochnia — Józef Popowski.
4. Tarnów — Władysław Struszkiewicz.
5. Nowy Sącz — dr. Włodzimierz Piliński (nowowybrany).
6. Rzeszów — Adam Jędrzejowicz.
7. Przemyśl — Leon Chrzanowski.
8. Sanok — Włodzimierz Gniewosz.
9. Sambor — Juliusz Giżowski (nowowybrany).
10. Jaworów — dr. Włodzimierz Kozłowski.
11. Żółkiew — prof. dr. Józef Milewski.
12. Lwów — Dawid Abrahamowicz.
13. Złoczów — JE. Apolinary Jaworski.
14. Brzeżany — Julian br. Błażowski (nowowybrany)
15. Rohatyn — Seweryn Henzel.
16. Stryj — Eugeniusz Abrahamowicz.
17. Stanisławów — hrabia Wojciech Dzieduszycki.
18. Kołomyja — dr. Henryk Wielowieyski.
19. Czortków — hr. Jerzy Borkowski (nowowybrany).
20. Tarnopol — Michał Grapich.

B) Kurya miast.

21. Lwów — dr. Leonard Piętak.
22. Lwów — dr. Władysław Dulęba. (nowowybrany).
23. Kraków — dr. August Sokołowski.

24. Kraków — dr. Ferdynand Weigel.
25. Nowy Sącz — JE. dr. Stanisław Madeyski.
26. Tarnów — dr. Tadeusz Rutowski.
27. Rzeszów — prof. Ignacy Rychlik (nowowybrany).
28. Przemyśl — dr. Henryk Kolischer, żyd (nowowybrany).
29. Sambor — dr. Gustaw Roszkowski.
30. Tarnopol — JE. P. Minister dr. Edward Rittner.
31. Stanisławów — JE. P. Minister dr. Leon Biliński.
32. Kołomyja — dr. Maksymilian Trachtenberg, żyd.
33. Brody — dr. Emil Byk, żyd.

C) Kurya Izb handlowo-przemysłowych:

34. Lwów — Jakób Piepes, żyd (nowowybrany).
35. Kraków — dr. Arnold Rapoport, żyd.
36. Brody — dr. Maurycy Rosenstock, żyd.

D) Kurya gmin wiejskich:

37. Kraków — dr. Michał Danielak (nowowybrany).
38. Biała Jan Zabuda (nowowybrany).
39. Wadowice — ks. Andrzej Szponder (nowowybrany).
40. Nowy Sącz — Jan Potoczek.
41. Bochnia — Jan Götz (nowowybrany).
42. Tarnów — Jakób Bojko (nowowybrany).
43. Ropczyce — Franciszek Krempa (nowowybrany).
44. Rzeszów — Tomasz Szajer (nowowybrany).
45. Łańcut — hr. Ferdynand Hompesch.
46. Jasło — ks. Paweł Sapieha (nowowybrany).
47. Sanok — Józef Wiktor (nowowybrany).
48. Przemyśl — Paweł Tyszkowski.
49. Jarosław — Robert Cena (nowowybrany).
50. Sambor — Modest Karatnicki (nowowybrany).
51. Stryj — Ksenofont Ochrymowicz.
52. Kałusz — Edmund Nawrocki (nowowybrany).
53. Lwów — Teofil Merunowicz (nowowybrany).
54. Żółkiew — dr. Anatol Wachnianin.
55. Brody — Aleksander Barwiński.
56. Złoczów — ks. Daniel Taniaczkiewicz (nowowybrany).
57. Brzeżany — dr. Jan Walewski (nowowybrany).
58. Stanisławów — ks. Kornel Mandyczewski.
59. Kołomyja — dr. Teofil Okuniewski (nowowybrany).
60. Zaleszczyki — Tadeusz Czarkowski-Golejewski (nowowybrany).
61. Buczacz — Kornel Horodyski.
62. Trembowla — dr. Julian Olpiński (nowowybrany).
63. Tarnopol — hr. Leon Piniński.

E) Kurya powszechna:

64. Kraków — Ignacy Daszyński (nowowybrany).
65. Lwów — Jan Kozakiewicz (nowowybrany).
66. Wadowice — Jan Kubik, (nowowybrany).
67. Nowy Sącz — Józef Znamirowski (nowowybrany).
68. Tarnów — dr. Franciszek Winkowski (nowowybrany).
69. Rzeszów — ks. Karol Fischer.
70. Sanok — Stanisław Wysocki (nowowybrany).
71. Jarosław — ks. Leon Pastor.
72. Przemyśl — dr. Witold Lewicki.
73. Stryj — Kazimierz Rojowski (nowowybrany).
74. Brody — Władysław Gniewosz (nowowybrany).
75. Tarnopol — dr. Henryk Weiser (nowowybrany).
76. Stanisławów — Józef Bogdanowicz (nowowybrany).
77. Borszczów — dr. Roman Jarosiewicz (nowowybrany).
78. Kołomyja — ks. Jan Grobelski (nowowybrany).

Do nowej Izby posłów *nie należą z dawniejszych* deputowanych: hr. Antoni Wodzicki, St. Klucki, Zdzisław Klucki, Zdzisław Włodek, Faustyn Żuk Skarszewski, hr. Andrzej Potocki, hr. Władysław Kraiński, hr. August Łoś, JE. Filip Zaleski, dr. Edward Podlewski, hr. Adam Gołuchowski, Lucyan Krynicki, Michał Hofmokl, Stanisław Szczepanowski, ks. Władysław Chotkowski, Maurycy Straszewski, ks. Adam Kopyciński, hr. Adam Skrzyński, Edward Gniewosz, Konstanty Teliszewski, Julian Romańczuk, Franciszek Wolfarth, Adolf Podlaszecki, hr. Mieczysław Borkowski — razem 23.

Liczba nowych posłów wynosi 40; a mianowicie: 6 z kuryi wielkich posiadłości, 3 z miast, 1 z Izb handlowych, 18 z kuryi gmin wiejskich i 12 z kuryi powszechnej.

Do Koła polskiego wstąpią: Górski, Częcz, Popowski, Struszkiewicz, Piliński, Jędrzejowicz, Chrzanowski, Włodzimierz Gniewosz, Giżowski, Kozłowski, Milewski, Abrahamowicz Dawid, JE. Jaworski, Błażowski, Henzel, Abrahamowicz Eugeniusz, Dzieduszycki, Wielowiejski, Borkowski, Garapich, Piętak, Dulęba, Sokołowski, Weigel, JE. Madeyski, Rutowski, Rychlik, Kolischer, Roszkowski, JE dr. Rittner, JE. dr. Biliński, Trachtenberg, Byk, Piepes, Rapoport, Rosenstock, *Potoczek Jan*, Goetz, Hompesch, Sapieha, Wiktor, Tyszkowski, Nawrocki, Merunowicz, Walewski, Czarkowski-Golejewski, Horodyski, Olpiński, Piniński, Znamirowski, *ks. Fischer*, Wysocki, *ks. Pastor*, Lewicki, Rojowski, Władysław Gniewosz, Weiser, Bogdanowicz. Razem 58.

Koło polskie składa się tedy: z 6 żydów, 2 księży, 1 chłopa, kilku postępowców, reszta wszystko konserwatyści. Wskutek tego jest mała nadzieja, żeby Koło polskie zmieniło swoją politykę.

Ze *stronnictwa ludowego* jest 3 posłów: dr. Winkowski, Bojko, Krempa. Ci do Koła polskiego nie wstąpią, chybaby była uchwalona zmiana statutu.

Z partyi ks. Stojałowskiego jest 6: ks. Szponder, dr. Danielak, Cena, Kubik, Szajer, Zabuda. Ci do Koła polskiego nie wstąpią.

Socyalistów dwóch: Daszyński i Kozakiewicz. Ci pójdą ze socyalistami innych krajów.

Rusinów jest 9. Umiarkowani: Barwiński, ks. Grobelski, Karatnicki, Ochrymowicz, ks. Mandyczewski, Wachnianin; dalej ks. Taniaczkiewicz, dr. Jarosiewicz, dr. Okuniewski (radykalni).

Obraz całej Rady Państwa podamy w następnym numerze — obecnie wiadomem już jest, że dawna *lewica* niemiecka (liberały) prysła, z klubu najsilniejszego (sto kilkadziesiąt) zostało ich 50, — największem stronnictwem

będą *młodoczechy*, prawie równie silnem będzie *Koło polskie* — zyskali na liberałach *chrześciańsko-socyalni*, jest ich 32; tudzież *socyalni-demokraci*, jest ich 14.

Nowa Rada państwa już od 27. marca rozpoczęła swoje czynności.

Zapiski.

Z Nowego Targu pisze nam nasz korespondent: Doniosłem wam, że wybory z 5 kuryi odbywały się u nas na wzór gorlickiego systemu pod opieką skonsygnowanej z całej okolicy żandarmeryi. Dla ułatwienia wyborcom nieumiejącym pisać wykonywania praw obywatelskich, Starostwo z całą uprzejmością śpieszyło przy wypełnianiu kartek n. b. na p. Znamirowskiego (!), zwolennikom zaś Potoczka chcącym je wypełniać oświadczano, że tu nie miejsce do pisania.

Z niepewnymi lub chwiejnymi wyborcami odbywały się w Starostwie konferencyjki, perswazje, etc.; dwóch zdeklarowanych wyborców Potoczka, ludzi uczciwych i poważnych, zamknięto przed oddaniem głosu na posła, do kozy — z jednym z wyborców biednym nauczycielem, z powodu odezwania się, że wybory są wolne, (o zgrozo!) spisano protokół, odsyłając sprawę do prokuratoryi o zbrodnię gwałtu publicznego.

Mieliśmy więc, jak widzicie, edycyę gorlickiego systemu, swobodę głosowania na kandydata rządowego i opieką żandarmeryi — cóż więcej możemy pragnąć? wszak przemowa JE. Namiestnika była zwrócona do nas, a nie do starostów.

Po raz pierwszy recepta gorlicka zawiodła w tym powiecie i lud pod wodzą swoich duszpasterzy kierował się sumieniem i przekonaniem głosując na chrześcijanina człowieka wytrwałej pracy i obrońcę ludu Stanisława Potoczka. Nie brakło pokus, aby sprzedać sumienie; od rana żydowscy ajenci p. Znamirowskiego uwijali się, prowadząc wyborców na śniadanko wyborcze, urządzone u jednego z mieszczan i po szynkach żydowskich, cały dzień żydzi groźbą i prośbą wpływali na lud, wysyłano faszywe depesze o ustąpieniu Potoczka ale — ale giełda sumień nie dopisała — lud nasz ocknął się, odepchnął maklerów, nie przyjmował ich srebrników i trunków, lecz jak jeden mąż stanął przy urnie i przy ściślejszym wyborze Potoczek otrzymał 96 głosów, a Znamirowski mimo czułej opieki starostwa, zaledwie 30.

Te 30 głosów uskładała Znamirowskiemu komisya wyborcza i kilku delegatów nowotargskich, wybranych dla p. Znamirowskiego.

Prawdziwy w tym dniu święciliśmy tryumf dobrej sprawy — lud nasz znalazł dzielnych opiekunów ze strony duszpasterzy; natchniony ich przykładem, że głosować należy bez przekupstwa wedle sumienia i przekonania nie dał się zbałamucić i oddał kartę za Potoczkiem, który nie oparł swej kandydatury na żydach socyalistach i stojałowszczykach. Wzruszające odbyły się po wyborach sceny, gdy lud z żywą wdzięcznością całował po rękach i szatach swoich duszpasterzy przyrzekając im posłuszeństwo i wierność — piękny to był dzień, zacisnął się węzeł miłości pomiędzy duchowynymi, a ich parafianami, lud wypróbowawszy się, pójdzie przy każdych wyborach za głosem sumienia i odtrąci zatruwające ich moralność chrześciańską żywioły. Panowie socjaliści i stojałowszczycy tu nie ma dla was pola.

Z Nowego Sącza korespondent nasz zwraca nam uwagę, że nie zostały jeszcze ogłoszone dokładne cyfry odnoszące się do wyniku ściślejszego głosowania pomiędzy p. Znamirowskim a Stanisławem Potoczkiem. Starostwo nowosądeckie nie ogłosiło wcale jak wypadły wybory ściślejsze w Jordanowie, Mszanie, Czarnym Dunajcu, Krościenku, Makowie, Ciężkowicach i Bieczu; podało tylko cyfrę ogólną, tłomacząc brak dat szczegółowych „zagubieniem odnośnych telegramów“. Korespondent prosi nas o zwrócenie uwagi na to niesłychane lekceważenie z jakiem starostwo nowosądeckie traktuje sprawę wyborów. Przeciwko wyborowi p. Znamirowskiego wniesiony został protest dokumentny, zatem powinnyby chyba znajdować się w porządku. Apelujemy do p. Namiestnika, aby spowodował p. starostę nowosądeckiego do ogłoszenia wyborcom jak najdokładniejszego i jak najsumienniejszego sprawozdania z wyniku wyboru w poszczególnych miejscowościach.

Z Rosyi. Od dłuższego czasu pojawiają się między uczciwymi Moskalami głosy przeciw prześladowaniu Polaków. Jedna gazeta rosyjska tak pisze: „Wydano cały szereg rozporządzeń przeciw katolikom. Polak, jeśli chce dostać jaki urząd musi zmienić wiarę. To jest haniebny targ ze sumieniem:

„Wyrzeknij się wiary ojców swoich, własnego chrztu publicznie, zelżyj kościół własny, bądź krzywoprzysięzcą, odstępcą i zdrajcą swego kościoła, a za to otrzymasz miejsce, do którego nie miałeś prawa, gdyś był katolikiem jako krzywoprzysięzca i Judasz otrzymasz prawo uważania się za zaufanego sługę państwa rosyjskiego.“

To nam nie przynosi honoru ani naszej wierze prawosławnej. Tak pisze uczciwy Rosyanin.

Tak samo oburza się ta sama gazeta na system, że sędziowie Rosyanie muszą rozmawiać z osobami po polsku mówiącymi przez tłumaczów, bo nie ma sędziów Polaków.

Natomiast nieprzyjazne Polakom gazety przestrzegają: „Nie wierzcie im, bo to faryzeusze“.

Jest pogłoska, że rząd myśli zaprowadzić w Królestwie polskiem samorząd czyli tak zwane „ziemstwa“.

Pomiędzy *unitami*, których przymusowo zapisano na prawosławie, powstały zamieszki przy spisie ludności, ponieważ ludność sądziła, że to będzie podstępny spis na prawosławie, gdy ludność trwale trzyma się wiary katolickiej, choć ją urzędownie uważają za prawosławną.

Wysoki Rządzie we Wiedniu!

Rząd kraju Salcburskiego wydał takie rozporządzenie z dnia 4. marca b. r. l. 2653:

„W jednym transporcie świń, pochodzącym z Biały stwierdzono urzędownie *w miejskiej rzezalni* (dopiero!) zarazę pyskową i racicową. Żeby zapobiedz dalszemu zawlekaniu tej zarazy, zabrania się sprowadzenia nierogacizny *całkowicie (!) z całej Galicyi" (!)*

Wysoki Rządzie we Wiedniu!

Na jakim paragrafie opiera rząd kraju Salcburskiego takie rozporządzenia?

Jaka racya fizyka? Świnie z Biały zachorowały, dlatego nie wolno sprowadzać świń ze Zaleszczyk, *o tysiąc kilometrów (!)*, ale wolno *o miedzę* z Bielska dlatego że Bielsko jest w kraju śląskim. Czy zaraza pyskowa i racicowa przestrzega granic krajowych, w równej mierze jak rozporządzenia?

Cóż za nieszczęście! świnie poszły z Biały do woza zdrowe, po dwóch dniach wyszły w Salcburgu z woza zdrowe, *aż w rzezalni*, któraś tam zakulała! Cóż za niebezpieczeństwo?!!!...

To my tutaj mamy taką biedę przez takie zarządzenia! a lud myśli, że temu wszystkiemu winno nasze Namiestnictwo, a osobliwie nienawiść ludu obróciła się na weterynarzy, że to oni temu winni, a nawet były wypadki, co trzebą było używać żandarmów, a to wszystko przez takie zarządzenia inszych krajów! Raczy Wysoki Rząd w to wglądnąć i nas tak nie trapić, bo zaraza pyskowa przecie tego nie warta, żeby takie rzeczy wyrabiać, a pono tego i *w ustawie nie ma!!*

Z pogwarki chłopskiej.

Witajcież mi kumie złoty,
Cóż tam u was słychać?...
Chora kieszeń na suchoty
Nie może już dychać.

— Pocieszmy się drogi kumie,
Może graf Badeni
Co na wszystko radzić umie
I to złe odmieni:

Słychać, ano wszystkim stanom
Podnoszą pensye —
Toć tu ulżą i włościanom
Bo nas bieda bije! —

— Jużcić by się należało
Nam też coś spodziewać:
Ale gdzieżby się wraz dało
„Podnosić" — „ulżywać"?...

Więc chyba jeśli podniosą
To pewnie każdemu —
Tak temu co chodzi boso
Jak i bogatemu;

Każdy przecież chce za pracę
Mieć grosz na wydatki:
Więc panom podniosą płacę, —
A chłopom podatki!....

— Prawdać ono że nam teraz
Tak wychodzi prawo;
Oj nieraz to jeszcze nieraz
Chłop zapłacze krwawo: —

Chłop z Szcz....

Sam sobie szkodzi — kto się nie pogodzi.

Procesował cztery lata Hryć o zagon brata —
I skorzystał — bo dał tylko mórg dla adwokata!
— No i czy źle wyszedł na tem
Że się nie pogodził z bratem?

Chłop z Szcz....

Z Gorlickiego.

pamiątka V. kuryi.

Pierwej, to bracia lepsze były czasy,
Przed' wyborami dawali kiełbasy —
Dziś zaś przewrotnie, bo nie każdy taki,
Nie daje kiełbas, lecz twarde pencaki.

Nie dziw się bracie, jest ich bardzo wielu,
Co jedli pencaki u Engla w hotelu,
Bo te wyborcy to są idyoty,
Dali im także fasoli piechoty.

Lecz my o bracia miejmy tę nadzieję,
Że zabrzmi trąba, lekki wiatr zawieje,
A ten, co zdrajca z judaszowską połą,
Oblany będzie nie winem lecz smołą.

A ci panowie, co nam teraz radzą,
Potem nam w piekle wina nie podadzą
A wołać będą Engel, Engel, Engel!
Co ty nam dajesz, to czarne jak węgiel.

Napij się teraz, bo cię pencak puczy,
Czego się w piekle teraz nie nauczy,
Boś tu głosował i na niego wołał,
A w piekle będziesz, jak bydlęciem orał.

Jeden z tych zdrajców miał takie spotkanie
Że po pencaku dostał zaraz lanie,
Więc popatrz bracie, co z tego wynika!...
Był to niejaki wyborca z Glinika.

opisał *Jan Furmanek.*

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Zygmunt Jelek.*